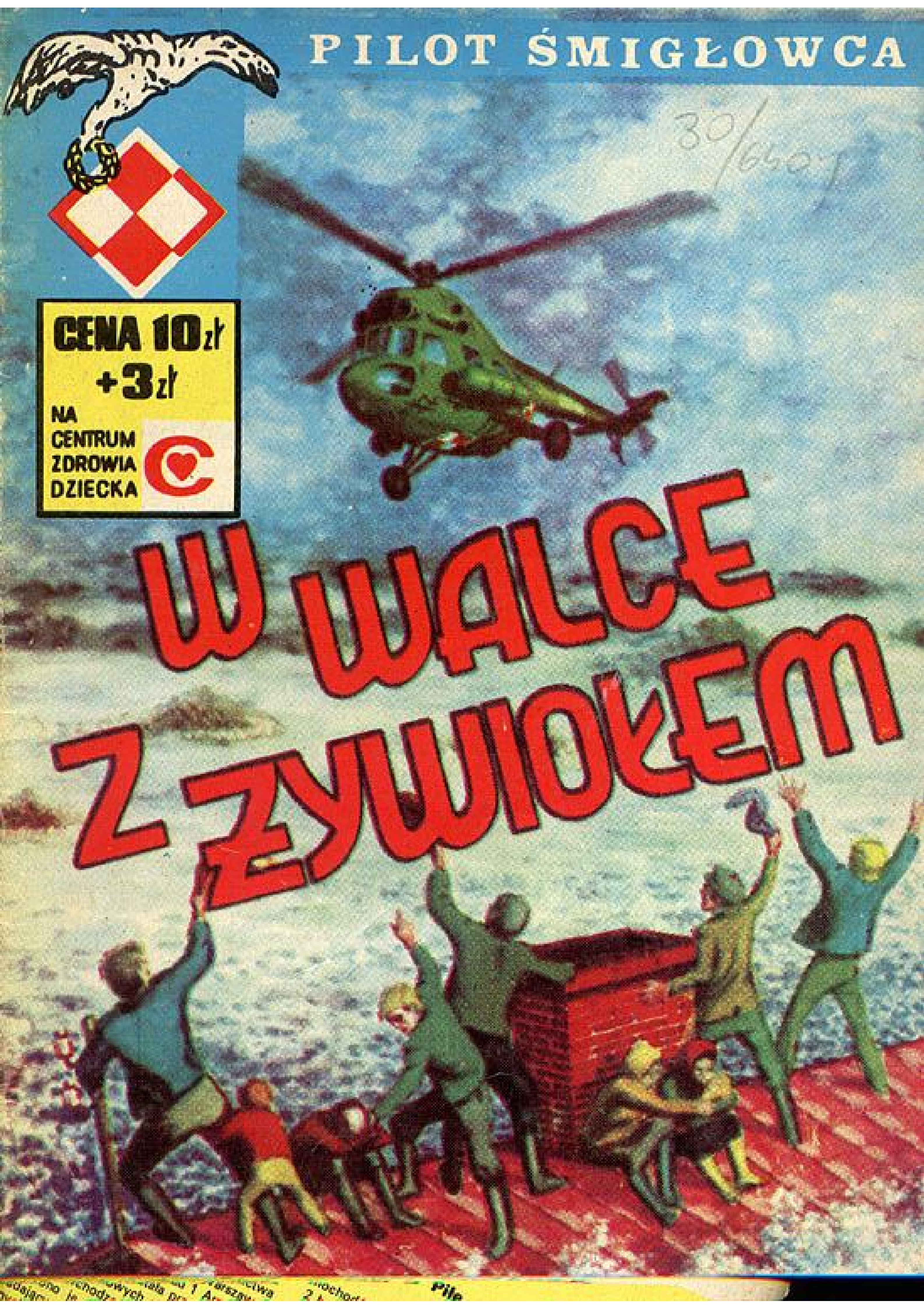

PILOT ŚMIGŁOWCA
CENA 10 zł
+3 zł
NA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA
W WALCE Z ŻYWIOŁEM

STRESZCZENIE POPRZEDNICH PIĘCIU ZESZYTÓW TEJ SERII

Pilot wojskowy por. Sławomir Karski, w czasie pobytu na obozie kondycyjnym w Groniku k/Zakopanego, bierze udział w akcji ratowania dwóch młodych turystek, którym lawina odcięła drogę. Wskutek doznanego urazu barku por. Karski zostaje skierowany do szpitala Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, gdzie poznaje dziennikarkę Barbarę Tarnicką. Po wyzdrowieniu zostaje przeniesiony do jednostki śmigłowców wojskowych. Tu spotyka kolegów ze szkoły oficerskiej i zaprzyjaźnia się z mechanikiem plut. Pawłem Kalińskim. Podczas jednego z lotów treningowych załoga śmigłowca ratuje, w czasie pożaru lasu, rannego leśnika i jego syna. Plut. Kaliński, który uległ poparzeniu, znalazł się w izbie chorych. W odwiedziny do brata przyjeżdża Hanka – trenerka łyżwiarstwa figurowego. Jest ona tą dziewczyną, którą por. Karski ratował w górach. Powracając z akcji niesienia pomocy mieszkańcom wioski odciętej przez obfite opady śnieżne, Karski zabiera na pokład śmigłowca ekipę reporterów TV, których samochód utknął w zaspach. Jest w tej grupie również Barbara Tarnicka. Por. Karski spotyka się z dziennikarką przez kilka kolejnych niedziel...

SU-7

Zastosowanie silników odrzutowych w samolotach wojskowych wszystkich rodzajów (w tym także w samolotach szturmowych przeznaczonych do wsparcia wojsk lądowych) spowodowało, że samolot szturmowy uzyskał podobne osiągi jak samolot myśliwski, te zaś pozwoliły wyposażyć go w uzbrojenie podobne do uzbrojenia lekkiego bombowca. Tą drogą wyodrębniony został nowy rodzaj samolotu myśliwsko-bombowego. Zadania samolotów myśliwsko-bombowych sprowadzają się do wspierania w walce wojsk lądowych poprzez rozpoznanie i wykrywanie sił i środków nieprzyjaciela, niszczenie obiektów wojskowych i naziemnych celów stałych i ruchomych. Wysokie osiągi jakie uzyskuje samolot myśliwsko-bombowy stworzyły możliwości samodzielnego wykonywania zadań, bez konieczności osłony lotnictwa myśliwskiego.

Do takich samolotów, wchodzących w skład wyposażenia jednostek lotniczych Wojska Polskiego, należy samolot radzieckiej konstrukcji i produkcji SU-7 – samolot myśliwsko-bombowy bogato wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę elektroniczną. Charakteryzuje się bardzo dużym udźwigiem, długotrwałością lotu, dużą wytrzymałością konstrukcji przy manewrowaniu na małych wysokościach i naddźwiękową prędkością. SU-7 jest średniopłatem o skrzydłach skośnych (kąt skosu 50°), konstrukcji metalowej, posiada kabinę ciśnieniową, podwozie trójkołowe chowane w locie. Załogę samolotu stanowi 1 pilot. Na uzbrojenie składają się pociski rakietowe i bomby.

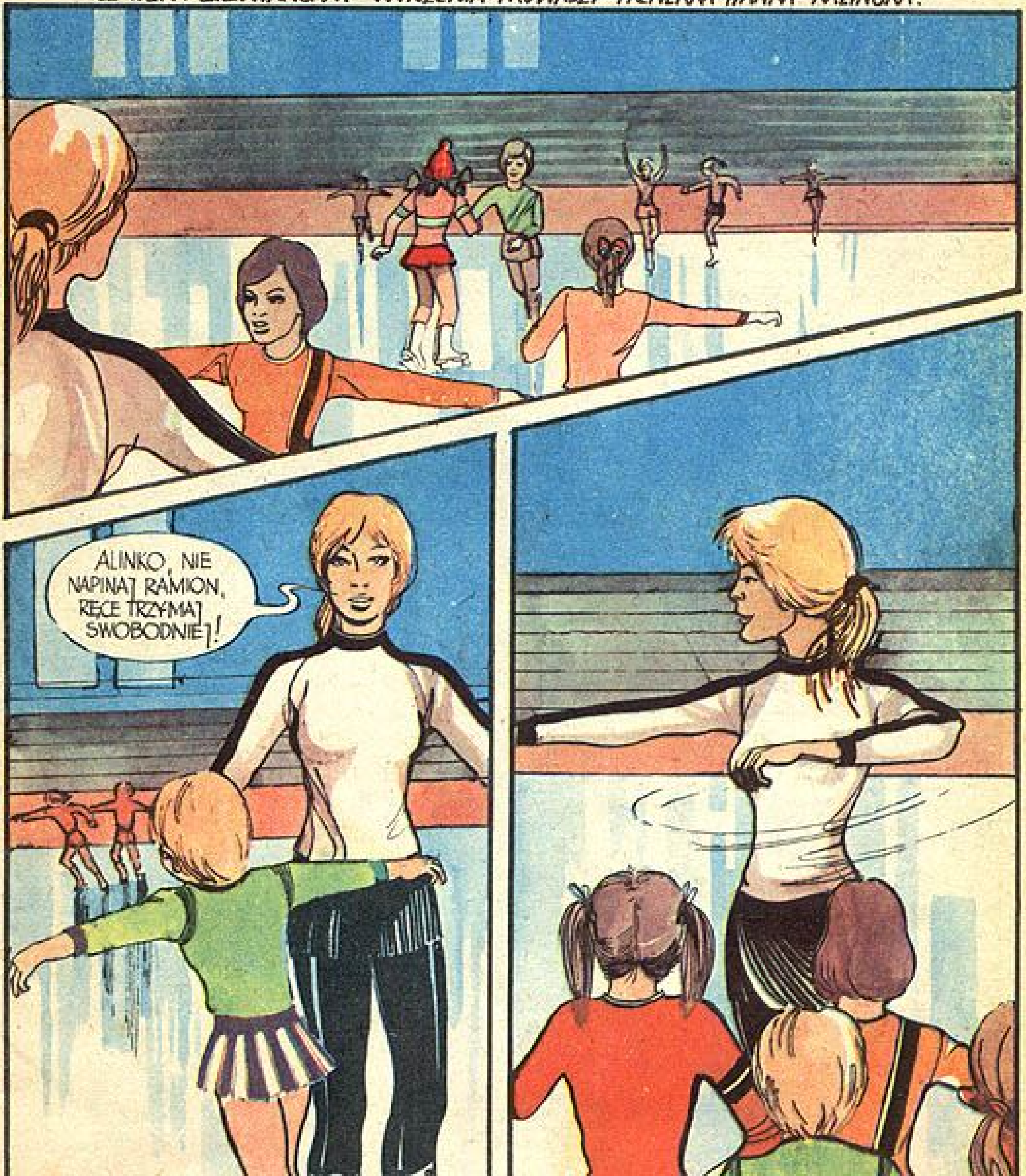


Po wykonaniu ćwiczebnego lotu bojowego, samoloty SU-7 wracają do bazy.

Wydawn. „Sport i Turystyka", Warszawa 1978. Nakład 200.275 egz.
Ł.Z.Graf. Zakład nr 2. Zam. 861/11/78/2 S-84

W WALCE z żywiołem

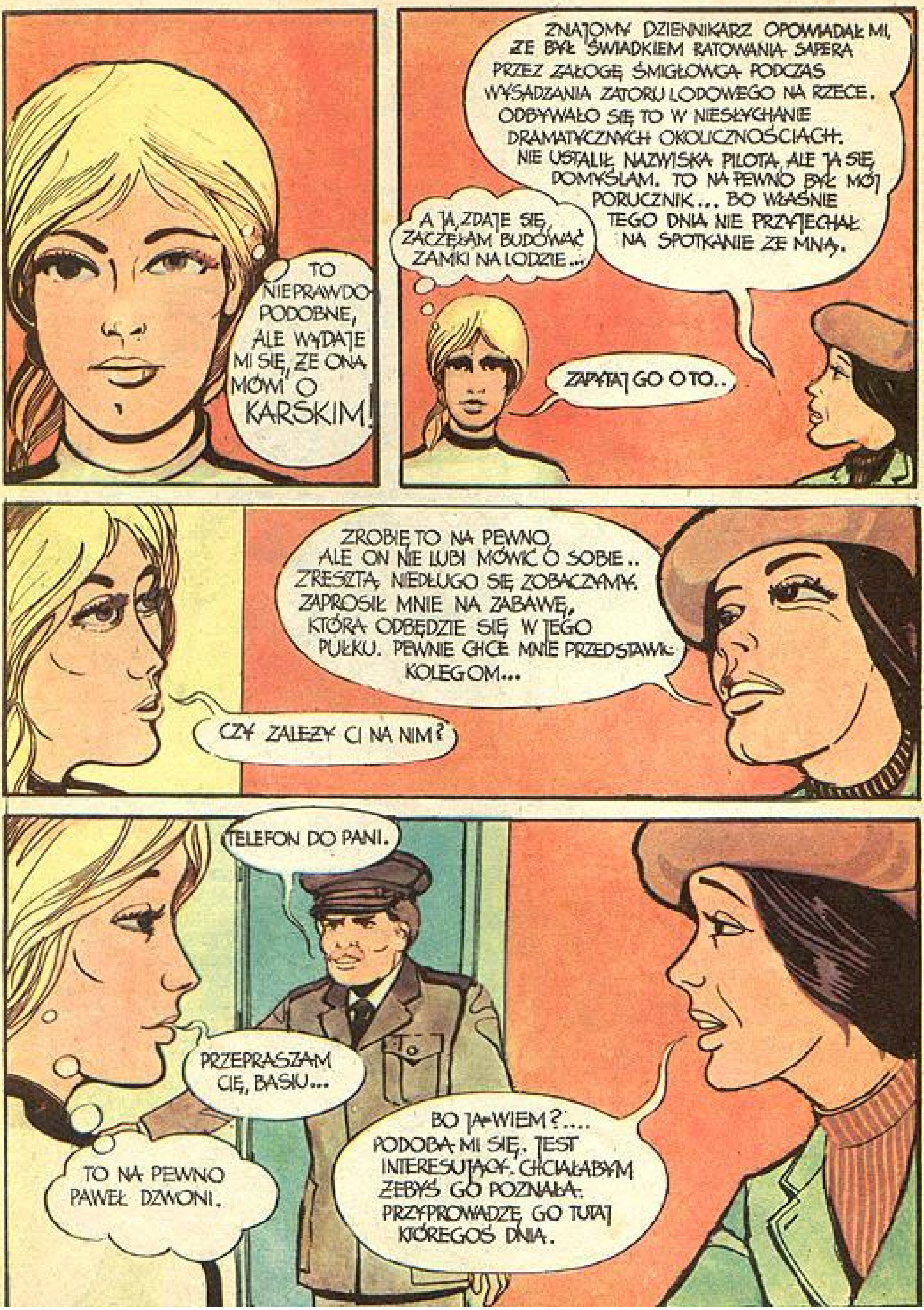
SZKÓŁKA ŁYŻWIARSKA. ĆWICZENIA PROWADZI TRENERKA HANKA KALIŃSKA.



BARBARA TARNICKA, KTÓRA JEST KOLEŻANKĄ HANKI ZE STUDIÓW, PRZYSZŁA JĄ ODWIEDZIĆ.



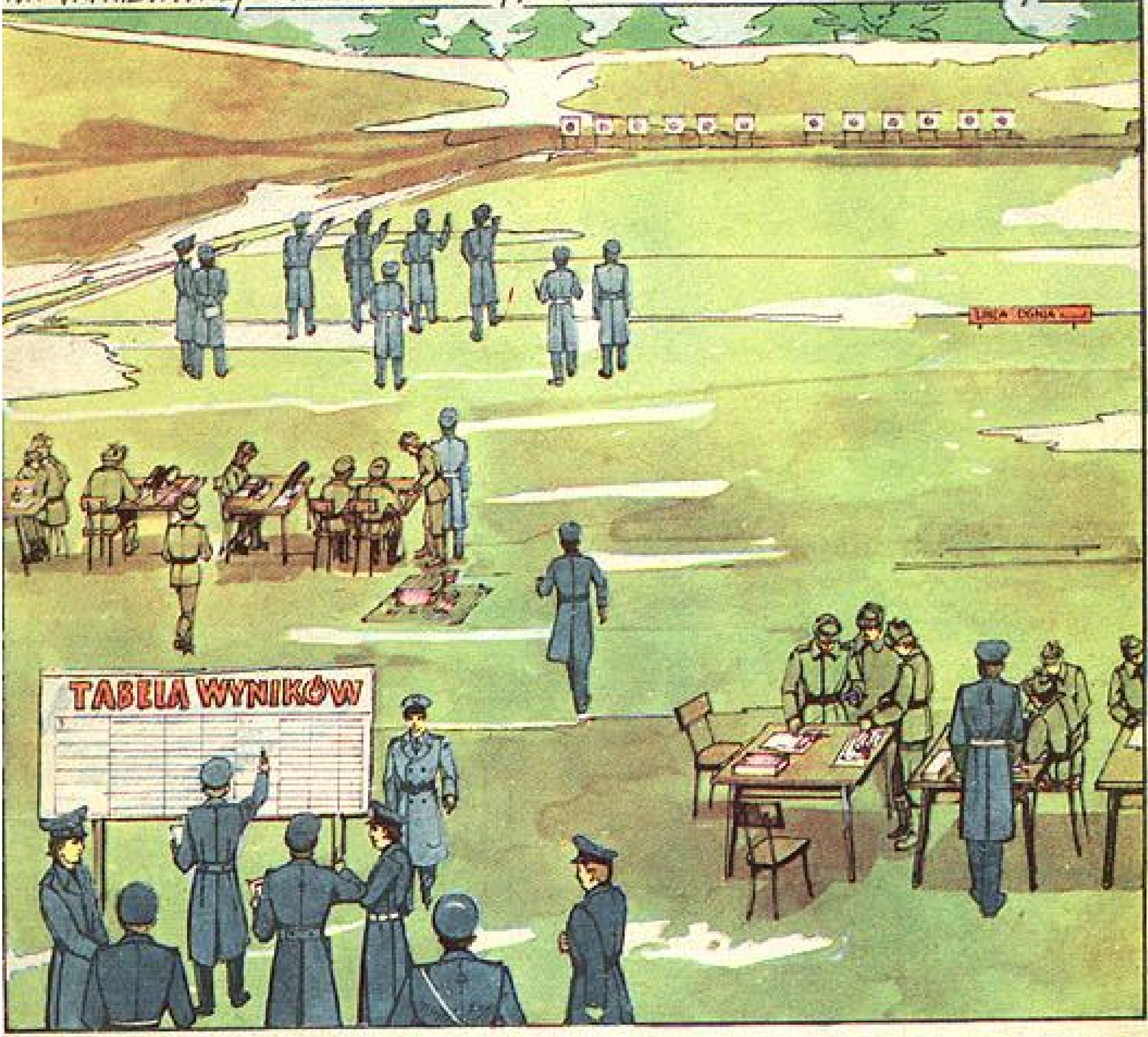

TUTAJ STRASZLIWY HAŁAS. PÓJDZIEMY DO POCZEKALNI, TAM SPOKOJNIE BĘDZIEMY MOGŁY POROZMAWIAĆ.
W CZASIE PRZERWY W ZAJĘCIACH...
TU BĘDZIE NAM WYGODNIE. OPOWIEDZ MI, CO U CIEBIE SŁYCHAĆ? CZEMU SIĘ TAK DŁUGO NIE ODZYWAŁAŚ? TYLE MASZ PRACY W REDAKCJI?
PRACY MAM SPORO. A OSTATNIO DUŻO JEŹDZIŁAM, NAWET ZA GRANICĘ. BYŁY I INNE POWODY. WYOBRAŹ SOBIE, ŻE POZNAŁAM KOGOŚ...
POWINNAM SIĘ BYŁA DOMYŚLEĆ OD RAZU, ŻE KRYJE SIĘ ZA TYM JAKIŚ MĘŻCZYZNA. KIM ON JEST?
NIGDY BYŚ NIE ZGADŁA. TO WOJSKOWY... LOTNIK... PAMIĘTASZ TE ZIMOWE ŚNIEŻYCE I ZAWIEJE? - POJECHAŁAM Z TELEWIZJĄ W TEREN ZROBIĆ REPORTAŻ, NO I UTKNĘLIŚMY W ZASPACH, ZMARZNIĘCI I GŁODNI. NAGLE PRZYLATUJE HELIKOPTER. PATRZĘ - MÓJ PILOT!.. NATYCHMIAST ZABRAŁ MNIE I RESZTĘ KOLEGÓW DO WARSZAWY. OCZYWIŚCIE ZROBIŁ TO DLA MNIE... OD TEGO CZASU WIDUJEMY SIĘ W KAŻDĄ NIEDZIELĘ... ALE, ALE, NIE OPOWIEDZIAŁAM CI JESZCZE, ŻE POZNAŁAM GO W SZPITALU WIML. LECZYŁ SIĘ Z KONTUZJI BARKU PO WYPADKU W GÓRACH. RATOWAŁ JAKIEŚ TURYSTKI...


TO NIEPRAWDOPODOBNE, ALE WYDAJE MI SIĘ, ŻE ONA MÓWI O KARSKIM!
ZNAJOMY DZIENNIKARZ OPOWIADAŁ MI, ŻE BYŁ ŚWIADKIEM RATOWANIA SAPERA PRZEZ ZAŁOGĘ ŚMIGŁOWCA PODCZAS WYSADZANIA ZATORU LODOWEGO NA RZECE. ODBYWAŁO SIĘ TO W NIESŁYCHANIE DRAMATYCZNYCH OKOLICZNOŚCIACH. NIE USTALIŁ NAZWISKA PILOTA, ALE JA SIĘ DOMYŚLAM. TO NA PEWNO BYŁ MÓJ PORUCZNIK... BO WŁAŚNIE TEGO DNIA NIE PRZYJECHAŁ NA SPOTKANIE ZE MNĄ.
A JA, ZDAJE SIĘ, ZACZĘŁAM BUDOWAĆ ZAMKI NA LODZIE...
ZAPYTAJ GO O TO..
ZROBIĘ TO NA PEWNO, ALE ON NIE LUBI MÓWIĆ O SOBIE.. ZRESZTĄ, NIEDŁUGO SIĘ ZOBACZYMY. ZAPROSIŁ MNIE NA ZABAWĘ, KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ W JEGO PUŁKU. PEWNIE CHCE MNIE PRZEDSTAWIĆ KOLEGOM...
CZY ZALEŻY CI NA NIM?
TELEFON DO PANI.
PRZEPRASZAM CIĘ, BASIU...
TO NA PEWNO PAWEŁ DZWONI.
BO JA WIEM?.... PODOBA MI SIĘ. JEST INTERESUJĄCY. CHCIAŁABYM ŻEBYŚ GO POZNAŁA. PRZYPROWADZĘ GO TUTAJ KTÓREGOŚ DNIA.


JA TEŻ JUŻ MUSZĘ IŚĆ. ZA PARĘ DNI SIĘ ODEZWĘ... TYLE CI OPOWIEDZIAŁAM O SOBIE, ALE NIE ZDĄŻYŁYŚMY POROZMAWIAĆ O TWOICH SPRAWACH.
DO WIDZENIA, BASIU! DZIĘKUJĘ CI ZA WIZYTĘ...
HANKA ROZMAWIA ZE SWOIM BRATEM PAWŁEM.
DZIEŃ DOBRY, HANECZKO! WCZORAJ NIE MOGŁEM ZADZWONIĆ. POMAGALIŚMY SAPEROM W LIKWIDACJI ZATORU.
TO BYŁO NIEBEZPIECZNE ZADANIE? MUSISZ NA SIEBIE UWAŻAĆ. WIESZ, ŻE I JA I RODZICE, NIEPOKOIMY SIĘ O CIEBIE...
PRZECIEŻ JUŻ TYLE RAZY MÓWIŁEM, ŻE NIE MA POWODU DO NIEPOKOJU. ZRESZTĄ, MÓJ PORUCZNIK JEST DOSKONAŁYM PILOTEM. NIE MA MOWY O ŻADNYCH NIEBEZPIECZNYCH SYTUACJACH.
NIE MARTW SIĘ O TO. REGULARNIE SIEDZĘ NAD PODRĘCZNIKAMI. ZRESZTĄ, U NAS WIELU KOLEGÓW SIĘ UCZY. MÓJ PORUCZNIK TEŻ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO EGZAMINU NA AKADEMIĘ SZTABU GENERALNEGO. ZOSTAŁ DOWÓDCĄ KLUCZA... HANECZKO! CZY PAMIĘTASZ O ZABAWIE? WSZYSCY PYTAJĄ MNIE CZY PRZYJDZIESZ...
A GDYBYŚ POPROSIŁ O PRZENIESIENIE NA INNY ŚMIGŁOWIEC? MIAŁBYŚ WTEDY NA PEWNO MNIEJ RÓŻNYCH PRZYGÓD, ZA TO WIĘCEJ CZASU NA NAUKĘ. TERMIN EGZAMINÓW WSTĘPNYCH ZBLIŻA SIĘ, PAWEŁKU.
PO TYM CO USŁYSZAŁAM OD BARBARY STRACIŁAM


KAPITAN KRUCEWICZ ... I MÓJ PORUCZNIK, I INNI. CHYBA BĘDZIESZ MIAŁA CZAS W SOBOTĘ ?... PRZYJEDŹ, PROSZĘ...
WSZYSCY ? ALE KONKRETNIE KTO?
PRZYKRO MI, PAWEŁKU! TAK SIĘ SKŁADA, ŻE SOBOTĘ MAM ZAJĘTĄ...
BARDZO ŻAŁUJĘ... TAK SIĘ CIESZYŁEM, ŻE SIĘ ZOBACZYMY... I CO JA POWIEM KOLEGOM ?
MUSZĘ JUŻ KOŃCZYĆ. PRZYJEDŹ DO MNIE W NIEDZIELĘ. CAŁUJĘ CIĘ! DO WIDZENIA!...

NA GARNIZONOWEJ STRZELNICY ODBYWAJĄ SIĘ ZAWODY W STRZELANIU Z PISTOLETU WOJSKOWEGO.






NA LINII OGNIA...
...OGNIA!
PAF! PAF!
ZDAJE SIĘ, ŻE ZERWAŁEM... NIE MAM DZIŚ DOBREGO DNIA...
PO ODDANEJ SERII STRZAŁÓW ZAWODNICY PODESZLI DO TARCZ. POR. KARSKI UZYSKAŁ 43 PUNKTY.
GRATULUJĘ ŚWIETNEGO WYNIKU. NA TARCZY KAPITANA CHYBA SAME DZIESIĄTKI. ZARAZ POLICZĘ: 48 PUNKTÓW.
DO TARCZY KPT. KRUGEWICZA PODSZEDŁ SĘDZIA.
ZNAKOMICIE... ŚWIETNE SKUPIENIE... GDYBY NIE TO ODCHYLENIE, BYŁYBY SAME DZIESIĄTKI...


WARTO SIĘ STARAĆ. WASZ DOWÓDCA I NASZ KOMENDANT UFUNDOWALI NAGRODY.
TERAZ STRZELA OSTATNIA GRUPA. JEST TAM NASZ MOCNY PUNKT- PLUT. KALIŃSKI. ZARAZ ZOBACZYMY, ILU ZAKWALIFIKUJE SIĘ DO FINAŁU. PRZY JEDNAKOWYCH WYNIKACH SĘDZIOWIE MAJĄ TRUDNY ORZECH DO ZGRYZIENIA.
CHCIAŁBYM, ŻEBY PLUT. KALIŃSKI WSZEDŁ DO FINAŁU. W ZESZŁYM ROKU MIAŁ WYRAŹNEGO PECHA. NO, A KAPITAN, KTÓRY PRZED CHWILĄ STRZELAŁ, TO PRAWIE PEWNIAK...


WYNIKÓW
MILICJA, JAK DOTĄD PROWADZI. OBYWATEL SIERŻANT NIE CHWALI SIĘ, ALE JEST JUŻ W FINALE. WRÓŻĘ IDENTYCZNY WYNIK JAK W ROKU UBIEGŁYM - TO ZNACZY ZWYCIĘSTWO!
JA TEŻ TRZYMAM ZA PAWŁA KCIUKI... A JAK TAM WASZE WYNIKI?
KOLEJNOŚĆ MIEJSC ZMIENIA SIĘ CO CHWILA. JUŻ SZEŚCIU MA WYNIK PO 48 PUNKTÓW, WINSZUJEMY!
SZKODA, ŻE OBYWATELOWI PORUCZNIKOWI ZABRAKŁO PUNKTÓW. MAM NADZIEJĘ, ŻE PLUTONOWY KALIŃSKI ZDOŁA ODROBIĆ PUNKTY I URATUJE HONOR ZAŁOGI.

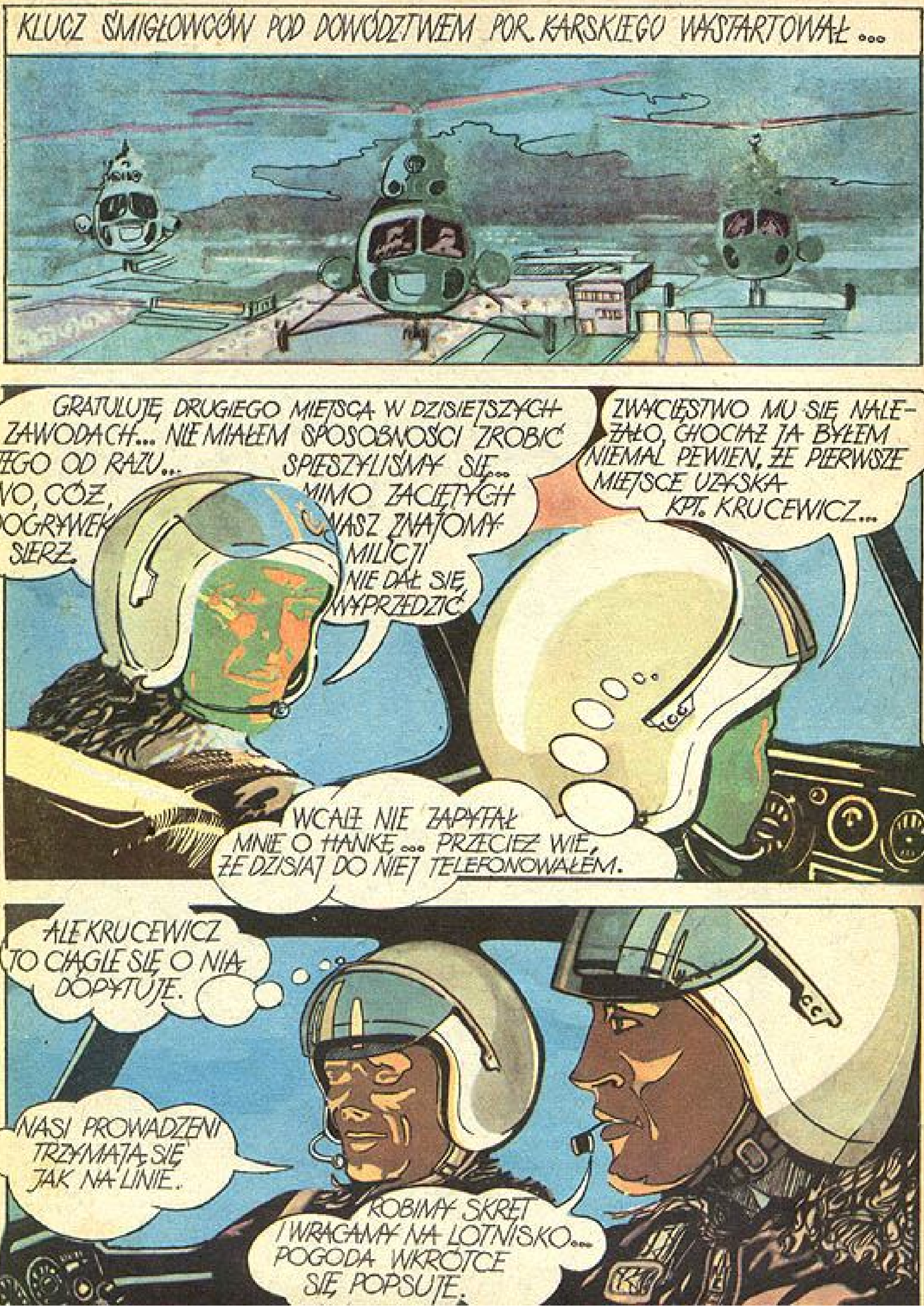
PO ODDANIU SERII STRZAŁÓW PLUT. KALIŃSKI ZAKWALIFIKOWAŁ SIĘ DO FINAŁU.

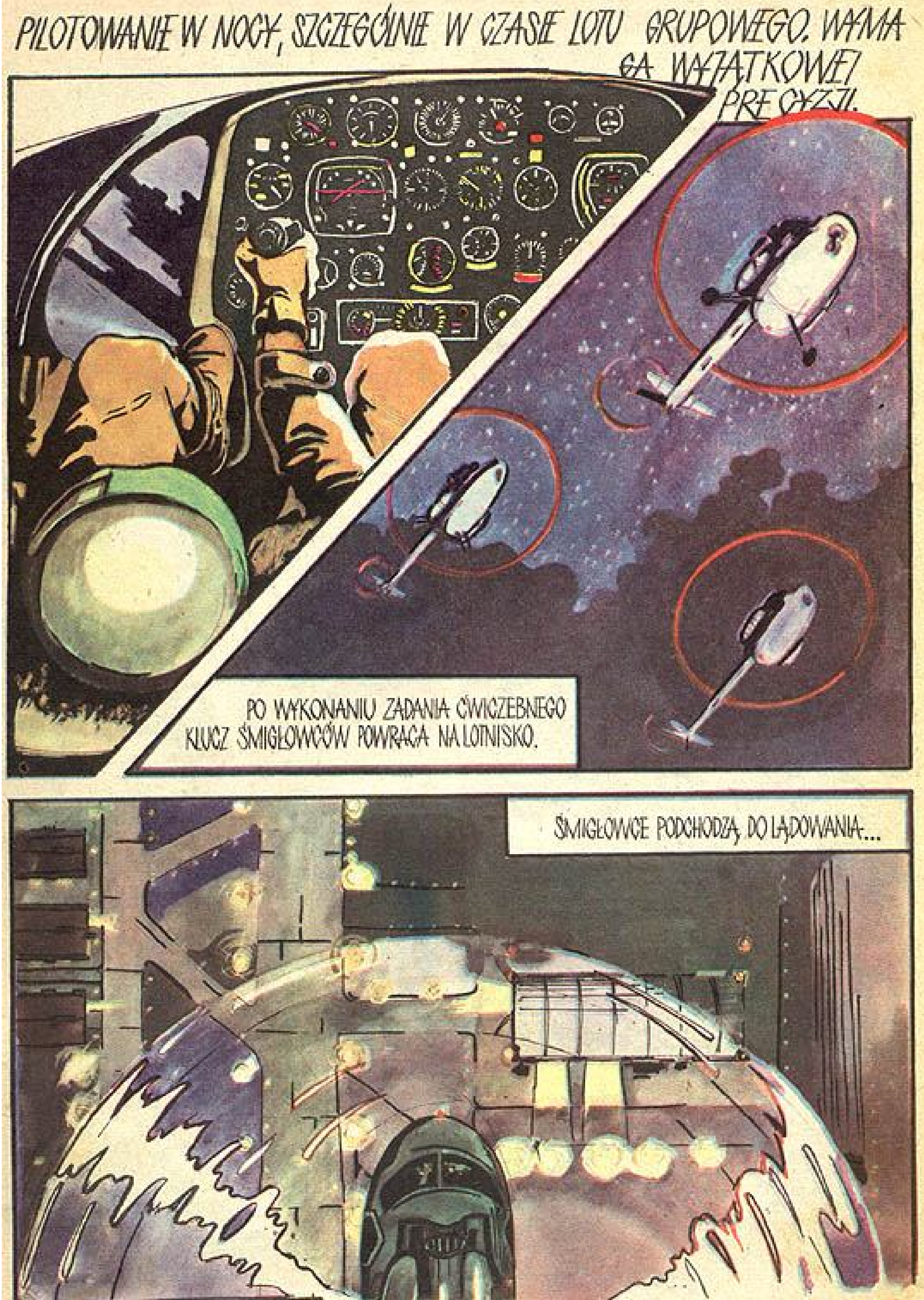







PO ODDANEJ SERII...
PROPONUJĘ PRZYZNAĆ ZWYCIĘSTWO KOLEDZE SIERŻANTOWI, MA LEPSZE SKUPIENIE.
NIE ZGADZAM SIĘ NA TAKIE ROZWIĄZANIE. MUSIMY STRZELAĆ DALEJ...
KAPITAN KRUCEWICZ MA O JEDEN PUNKT MNIEJ I ODPADA.. DLA DWU POZOSTAŁYCH ZAWODNIKÓW ZARZĄDZAM DODATKOWĄ SERIĘ...
WIECZOREM TEGO SAMEGO DNIA...
A ZATEM, SKORO ZADANIE JEST JASNE – PROSZĘ DO MASZYN.
1
2


KLUCZ ŚMIGŁOWCÓW POD DOWÓDZTWEM POR. KARSKIEGO WYSTARTOWAŁ ...
GRATULUJĘ DRUGIEGO MIEJSCA W DZISIEJSZYCH ZAWODACH... NIE MIAŁEM SPOSOBNOŚCI ZROBIĆ TEGO OD RAZU... SPIESZYLIŚMY SIĘ... NO, CÓŻ, MIMO ZACIĘTYCH DOGRYWEK NASZ ZNAJOMY SIERŻ. MILICJI NIE DAŁ SIĘ WYPRZEDZIĆ
ZWYCIĘSTWO MU SIĘ NALEŻAŁO, CHOCIAŻ JA BYŁEM NIEMAL PEWIEN, ŻE PIERWSZE MIEJSCE UZYSKA KPT. KRUCEWICZ...
WCALE NIE ZAPYTAŁ MNIE O HANKĘ ... PRZECIEŻ WIE, ŻE DZISIAJ DO NIEJ TELEFONOWAŁEM.
ALE KRUCEWICZ TO CIĄGLE SIĘ O NIĄ DOPYTUJE.
NASI PROWADZENI TRZYMAJĄ SIĘ JAK NA LINIE.
ROBIMY SKRĘT I WRACAMY NA LOTNISKO... POGODA WKRÓTCE SIĘ POPSUJE.



PILOTOWANIE W NOCY, SZCZEGÓLNIE W CZASIE LOTU GRUPOWEGO, WYMAGA WYJĄTKOWEJ PRECYZJI.
PO WYKONANIU ZADANIA ĆWICZEBNEGO KLUCZ ŚMIGŁOWCÓW POWRACA NA LOTNISKO.
ŚMIGŁOWCE PODCHODZĄ DO LĄDOWANIA...


...MINĘŁO KILKA DNI WYPEŁNIONYCH SZKOLENIEM I PRACĄ. W SOBOTĘ W KLUBIE GARNIZONOWYM ODBYWA SIĘ ZABAWA. WŚRÓD TAŃCZĄCYCH PAR ZNAJDUJĄ SIĘ: BARBARA TARNICKA I POR. KARSKI.
NIE PRZYPUSZCZAŁAM, ZE BĘDZIE TU TAK WESOŁO I PRZYJEMNIE.
CIESZĘ SIĘ, ZE SIĘ DOBRZE BAWISZ, BASIU. ZAŁUJĘ, ZE WŁAŚNIE DZIŚ W NOCY MUSZĘ LECIEĆ.
PEWNO JUZ NIEDŁUGO BĘDZIEMY MUSIELI WYJŚĆ. A NA ZEWNĄTRZ WCIĄZ PADA. U WAS W WOJSKU RZECZYWIŚCIE NIE WIADOMO CZYM SIĘ DZIEŃ ZAKOŃCZY...
PRZYKRO MI BARDZO, BASIU! NAWET NIE MIAŁEM KIEDY ODWOŁAĆ TWOJEGO PRZYJAZDU. ZAALARMOWANO NAS W OSTATNIEJ CHWILI. O ŚWICIE MUSIMY BYC JUZ NA MIEJSCU.

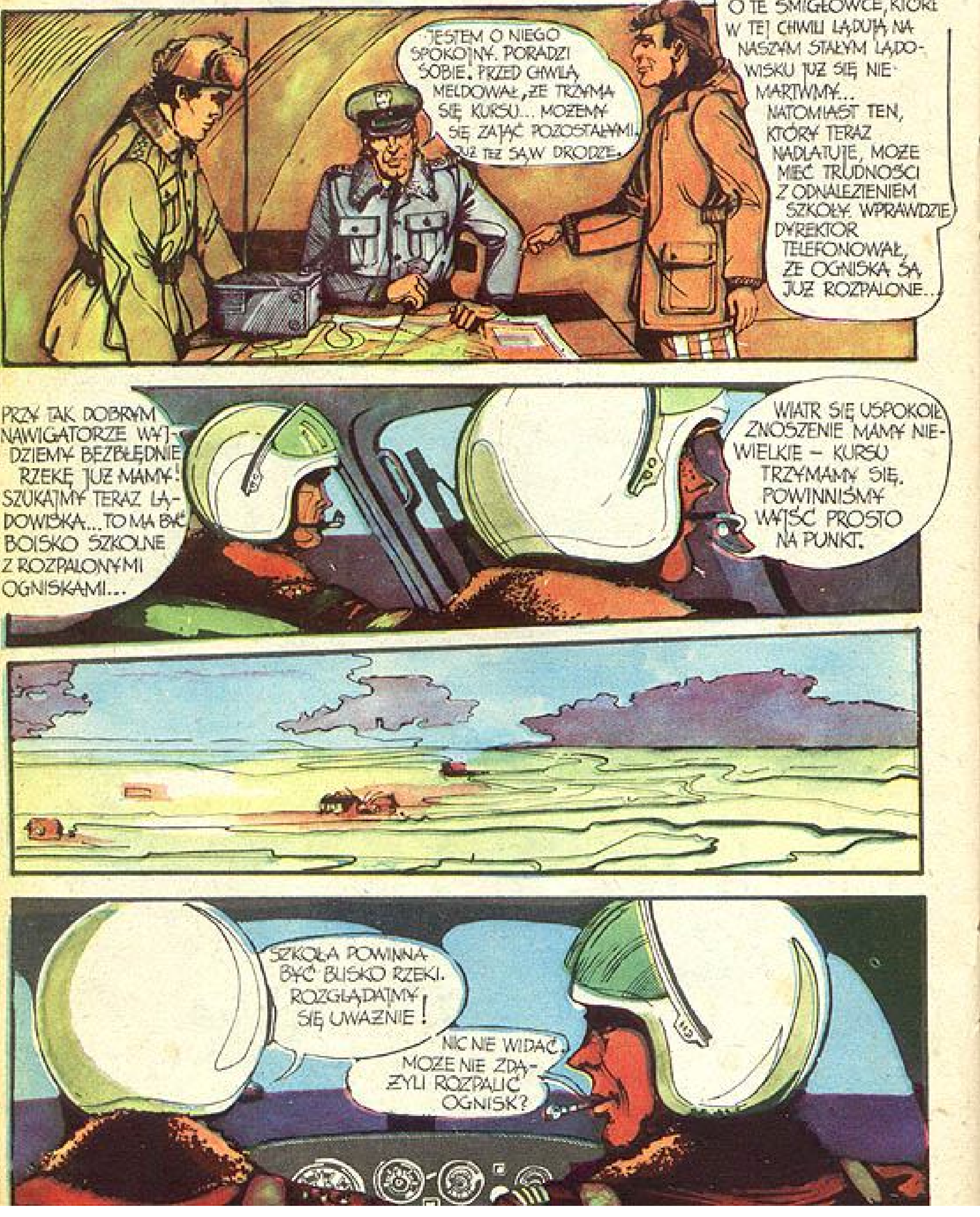


TEGO SAMEGO DNIA... W ODLEGŁEJ O PRZESZŁO STO KILOMETRÓW MIEJSCOWOŚCI
WIECIE PO CO WAS WEZWAŁEM. WSZYSCY DOROŚLI CZUWAJĄ PRZY WAŁACH OCHRONNYCH. SYTUACJA JEST GROŹNA. WODA STALE PRZYBIERA. MUSIMY SIĘ PRZYGOTOWAĆ NA PRZYJĘCIE LUDZI EWAKUOWANYCH Z ZALANYCH WODĄ DOMÓW. NA SZCZĘŚCIE BUDYNEK SZKOLNY JEST POŁOŻONY WYŻEJ... I JESZCZE JEDNO WAŻNE ZADANIE: WOJSKO SPIESZY NAM Z POMOCĄ - NAD RANEM PRZYLECĄ TEŻ ŚMIGŁOWCE. TRZEBA PRZYGOTOWAĆ BOISKO DO LĄDOWANIA.
PANIE DYREKTORZE! JESZCZE NIE WSZYSCY Z NASZEJ KLASY SĄ POWIADOMIENI, ŻE MAJĄ PRZYJŚĆ. MOŻE PO NICH PÓJDZIEMY?
PANIE DYREKTORZE! ZOSIA I MARYSIA NIEDŁUGO TU BĘDĄ. POMAGAJĄ RODZICOM PRZENIEŚĆ RZECZY NA STRYCH.
MUSIMY POWYJMOWAĆ BRAMKI NA BOISKU.
TRZEBA BĘDZIE ROZPALIĆ OGNISKA, ŻEBY ŚMIGŁOWCE WIEDZIAŁY GDZIE MAJĄ LĄDOWAĆ.
BĘDZIE KŁOPOT Z ROZPALENIEM OGNISKA. W LESIE NIE ZNAJDZIEMY SUCHYCH GAŁĘZI, PRZECIEŻ BEZ PRZERWY PADAŁO I PEWNO ZA CHWILĘ ZNÓW SPADNIE DESZCZ.
PODZIELIMY SIĘ NA GRUPY. WYZNACZYMY KOMENDANTÓW GRUP... ŚCIĄGNIEMY JAK NAJWIĘCEJ MŁODZIEŻY ZE STARSZYCH KLAS.
PANIE DYREKTORZE! MY Z KASIĄ MOŻEMY SIĘ PRZYDAĆ W DRUŻYNIE SANITARNEJ. POTRAFIMY ZAKŁADAĆ OPATRUNKI.
BARDZO CHĘTNIE, PANIE DYREKTORZE. DOBIORĘ SOBIE KILKU KOLEGÓW I POSTARAMY SIĘ WYKONAĆ WSZYSTKO JAK NAJLEPIEJ....
PO GAŁĘZIE DO LASU PÓJŚĆ TRZEBA... A W DRUŻYNIE SANITARNEJ NIE MOGĄ BYĆ TYLKO SAME DZIEWCZĘTA. POTRZEBNYCH BĘDZIE KILKU SILNYCH CHŁOPCÓW - MOŻE ZAJDZIE KONIECZNOŚĆ PRZENOSZENIA CHORYCH CZY RANNYCH NA NOSZACH. MYŚLĘ, ŻE ODPOWIEDZIALNYM ZA PRZYGOTOWANIE BOISKA DO LĄDOWANIA ŚMIGŁOWCÓW POWINIEN BYĆ JANEK. OD DAWNA INTERESUJE SIĘ LOTNICTWEM. NO JAK, JANKU? PODEJMIESZ SIĘ TEGO?
ACH, ŻEBYM TAK CHOĆ RAZ MÓGŁ SIĘ PRZELECIEĆ ŚMIGŁOWCEM...


W KLUBIE GARNIZONOWYM TRWA ZABAWA...
RZECZYWIŚCIE.... JA TEŻ BYŁEM ZASKOCZONY... O, WŁAŚNIE WRACAJĄ.
SŁAWEK ZROBIŁ MI DZIŚ NIESPODZIANKĘ. ZNAM GO DOBRZE. ZAWSZE BYŁ TAKI NIEŚMIAŁY, A TU NAGLE ZJAWIŁ SIĘ Z PIĘKNĄ DZIEWCZYNĄ!
MAMY NADZIEJĘ, ŻE BĘDZIE TU PANI CZĘSTYM GOŚCIEM.
MUSZĘ SIĘ PRZYZNAĆ, ŻE JESTEM PIERWSZY RAZ NA WOJSKOWEJ ZABAWIE, I OKAZAŁO SIĘ, ŻE PANUJE TU BARDZO MIŁY NASTRÓJ, A ORKIESTRĘ MACIE NAPRAWDĘ ŚWIETNĄ.
DOBRZE, ŻE TEGO NIE SŁYSZY KIEROWNIK KLUBU. PO TAK POCHLEBNEJ OCENIE NIE MOGLIBYŚMY POWIEDZIEĆ ANI SŁOWA KRYTYKI.
CHYBA MNIE JESZCZE TU ZAPROSISZ, SŁAWKU?
MOŻE NASTĘPNYM RAZEM NIC NAM NIE ZAKŁÓCI ZABAWY...
NA SALI JEST MAŁO PAŃ... CZY NA KAŻDEJ TAKIEJ IMPREZIE PRZEWAŻAJĄ MĘŻCZYŹNI?
ZDAJE MI SIĘ, ŻE KOLEDZY SIEDZĄCY OBOK WYRAŹNIE NAM ZAZDROSZCZĄ.
TAK, A DZISIAJ WYJĄTKOWO, BO KOLEDZY, KTÓRZY LECĄ I MUSZĄ WCZEŚNIEJ WYJŚĆ, PRZYSZLI SAMI. PIOTREK TEŻ NIE ZAPROSIŁ SWOJEJ SYMPATII.
ZGADZA SIĘ. MIMO TO NIE OPARŁEM SIĘ POKUSIE, ŻEBY WPAŚĆ BODAJ NA GODZINKĘ.


NA PODIUM STANĄŁ KIEROWNIK KLUBU
A TERAZ JEDNA Z ZAPOWIEDZIANYCH NIESPODZIANEK.
ZA CHWILĘ WYSTĄPI ZNAKOMITA PIOSENKARKA...
SZKODA TAKIEGO WIECZORU! ŻE TEŻ NA NASZĄ ESKADRĘ SPADAJĄ ZAWSZE NIESPODZIEWANE ZADANIA.
NIESTETY NIE BĘDZIEMY MOGLI ZOSTAĆ NA WYSTĘPACH.
TEJ SAMEJ NOCY PRZED ŚWITEM...
ZROZUMIAŁEM, JESTEM NA KURSIE.
ODNIOSŁEM WRAŻENIE, ŻE NIE MIAŁA OCHOTY, ALE DLACZEGO?
CZY OBYWATEL PORUCZNIK ZDĄŻYŁ PRZYNAJMNIEJ TROCHĘ ODPOCZĄĆ?
TAK. WYSZLIŚMY BARDZO WCZEŚNIE, KIEDY ZABAWA ZACZYNAŁA SIĘ ROZKRĘCAĆ.
NIE WIDZIAŁEM NIGDZIE PANI HANKI...
NIE MOGŁA PRZYJECHAĆ.

TYMCZASEM DOWÓDCA JEDNOSTKI ŚMIGŁOWCÓW PRZYBYŁ DO REJONU ZAGROŻONEGO POWODZIĄ, ŻEBY KIEROWAĆ ŚMIGŁOWCE DO WYZNACZONYCH MIEJSC LĄDOWANIA I PRZYDZIELIĆ IM ZADANIA.




CHŁOPCY PRZYGOTOWUJĄ LĄDOWISKO...
WRESZCIE UDAŁO NAM SIĘ ROZPALIĆ... HELIKOPTER JUŻ POWINIEN PRZY- LECIEĆ...
OBSERWATORZY DADZĄ NAM ZNAĆ JAK GO TYLKO ZOBACZĄ.
ZAPALMY RE- FLEKTOR. ŁATWIEJ NAS ZAUWAŻĄ... TO POWINNO BYĆ GDZIEŚ BLISKO. MOŻE TAM, GDZIE TEN OŚWIETLO- NY BUDYNEK? ZBLIŻMY SIĘ...
SPÓJRZ! JEST!
TAK, TO ŚMIGŁOWIEC! ZAPALIŁ ŚWIATŁO. DAJE NAM ZNAKI!
JANKU! JUŻ! PRZYLECIELI!



JEST BOISKO SZKOLNE. CZEKAJĄ NA NAS.
MUSIMY UWAŻAĆ PRZY PODEJŚCIU. MOŻE TAM SĄ JAKIEŚ LINIE NAPOWIETRZNE? Z GÓRY NIE BARDZO WIDAĆ.
NA SZCZĘŚCIE Z OBU STRON BOISKA JEST DOBRE PODEJŚCIE. NIE MA ANI WYSOKICH DRZEW, ANI DRUTÓW... WSKAŻĘ MU LATARKAMI MIEJSCE DO LĄDOWANIA.


ZNIZAM SIĘ DO LĄDOWANIA

DOWÓDCA JEDNOSTKI ŚMIGŁOWCÓW PPŁK MARKIEWICZ UTRZYMUJE ŁĄCZNOŚĆ ZE WSZYSTKIMI ŚMIGŁOWCAMI SKIEROWANYMI DO REJONU DOTKNIĘTEGO POWODZIĄ.

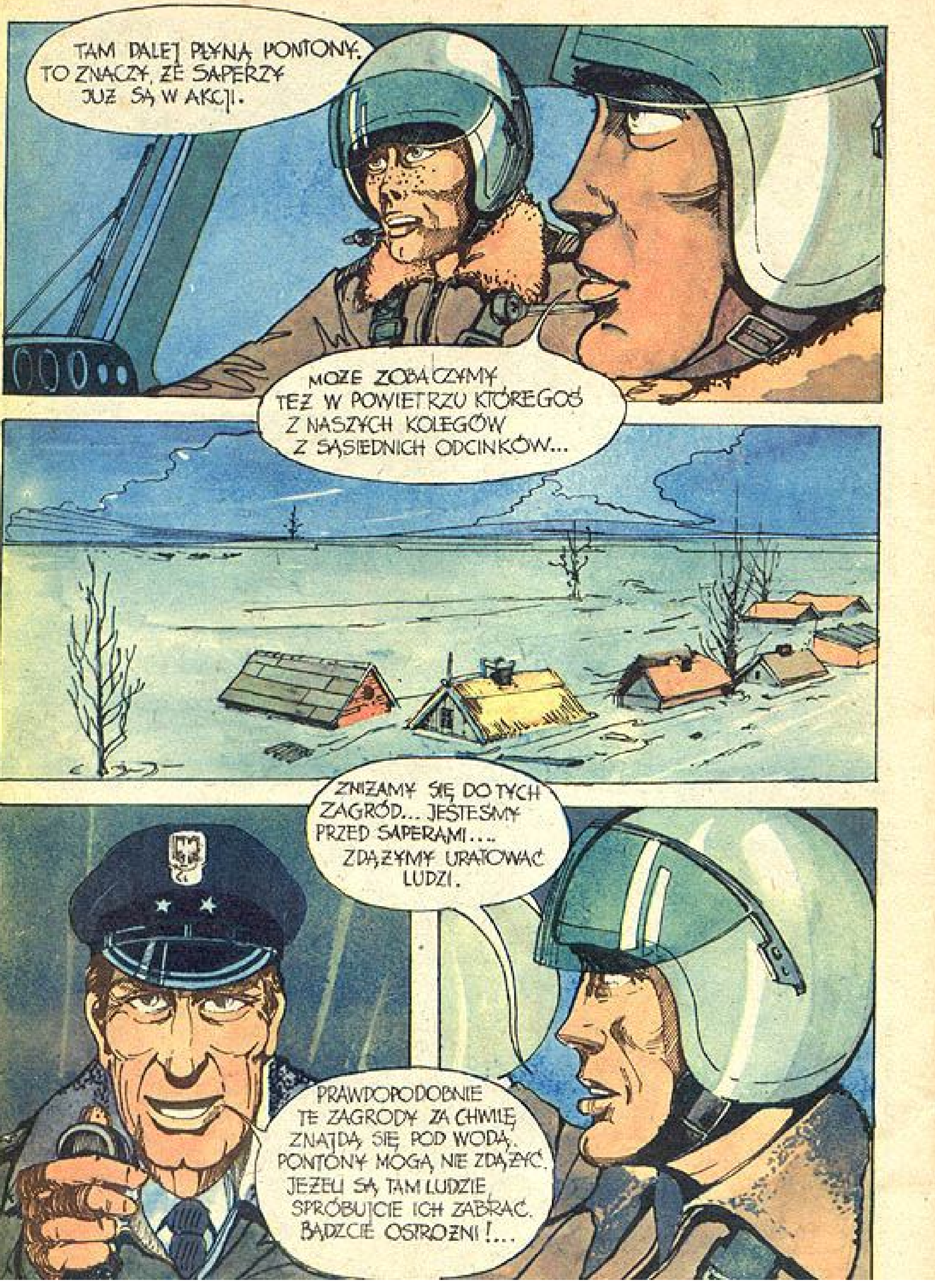


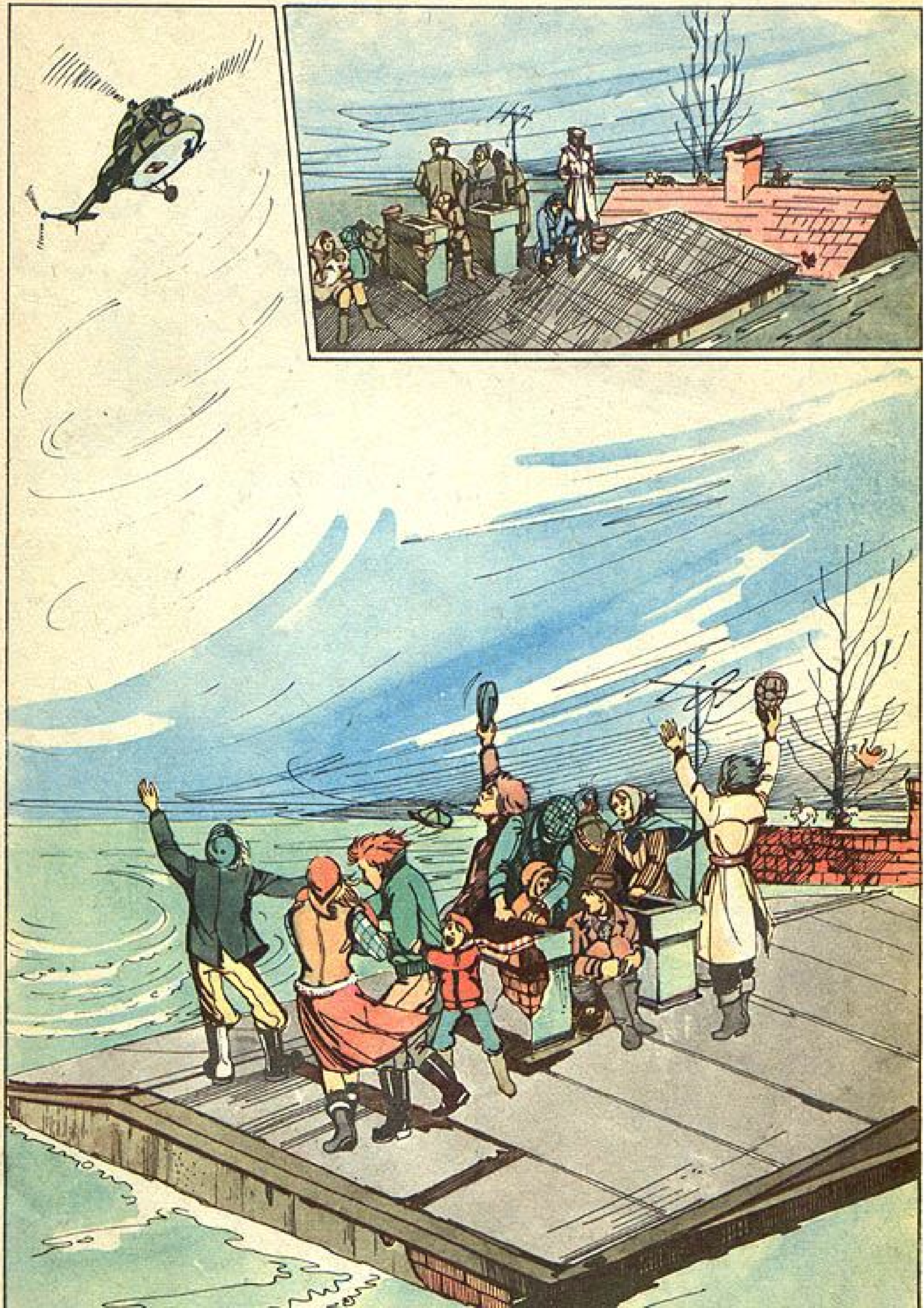


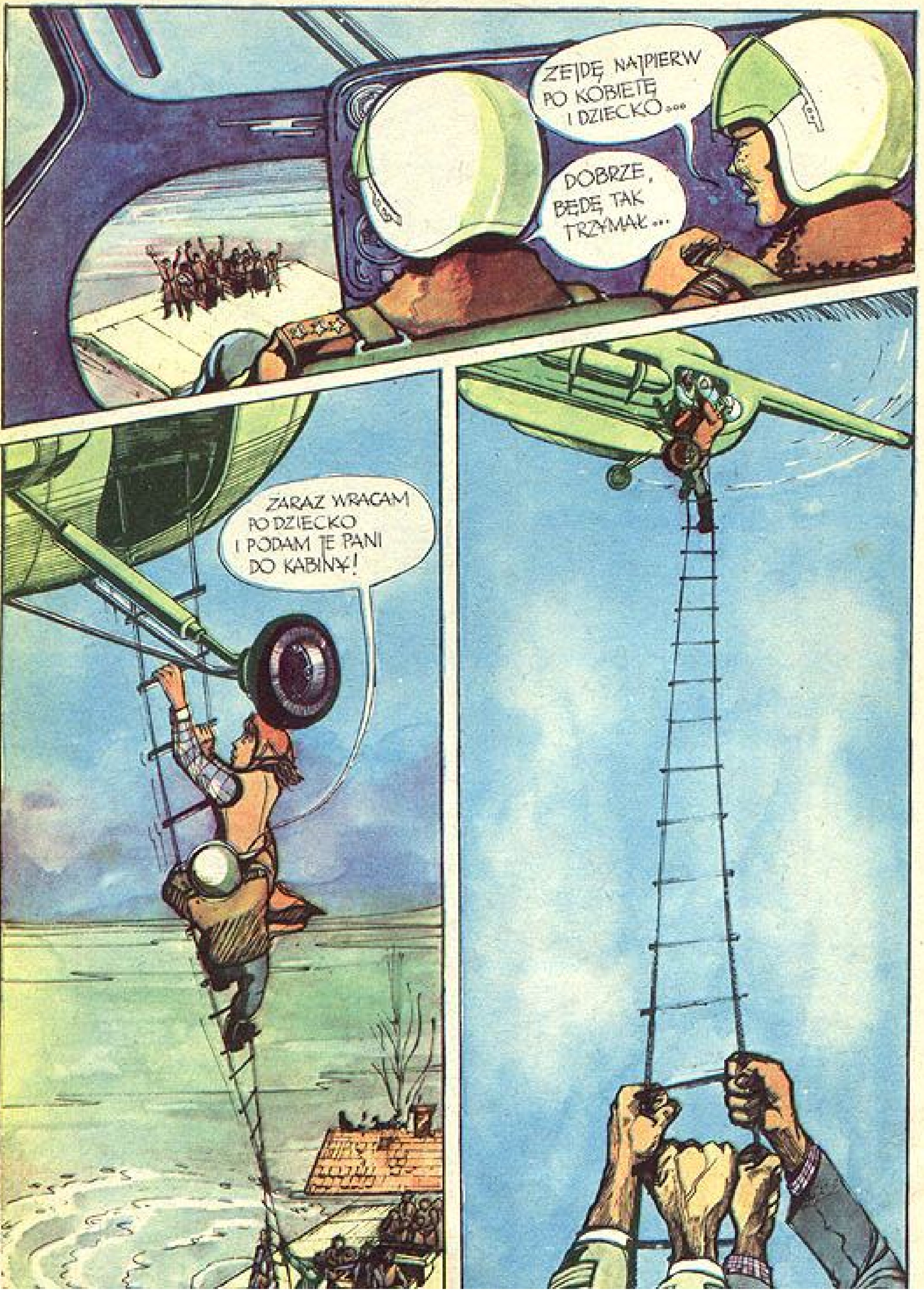
PO WYLĄDOWANIU NA BOISKU SZKOLNYM ZAŁOGA ŚMIGŁOWCA ZOSTAŁA POINFORMOWANA O SYTUACJI I NATYCHMIAST WŁĄCZYŁA SIĘ DO AKCJI POMOCY POWODZIANOM.

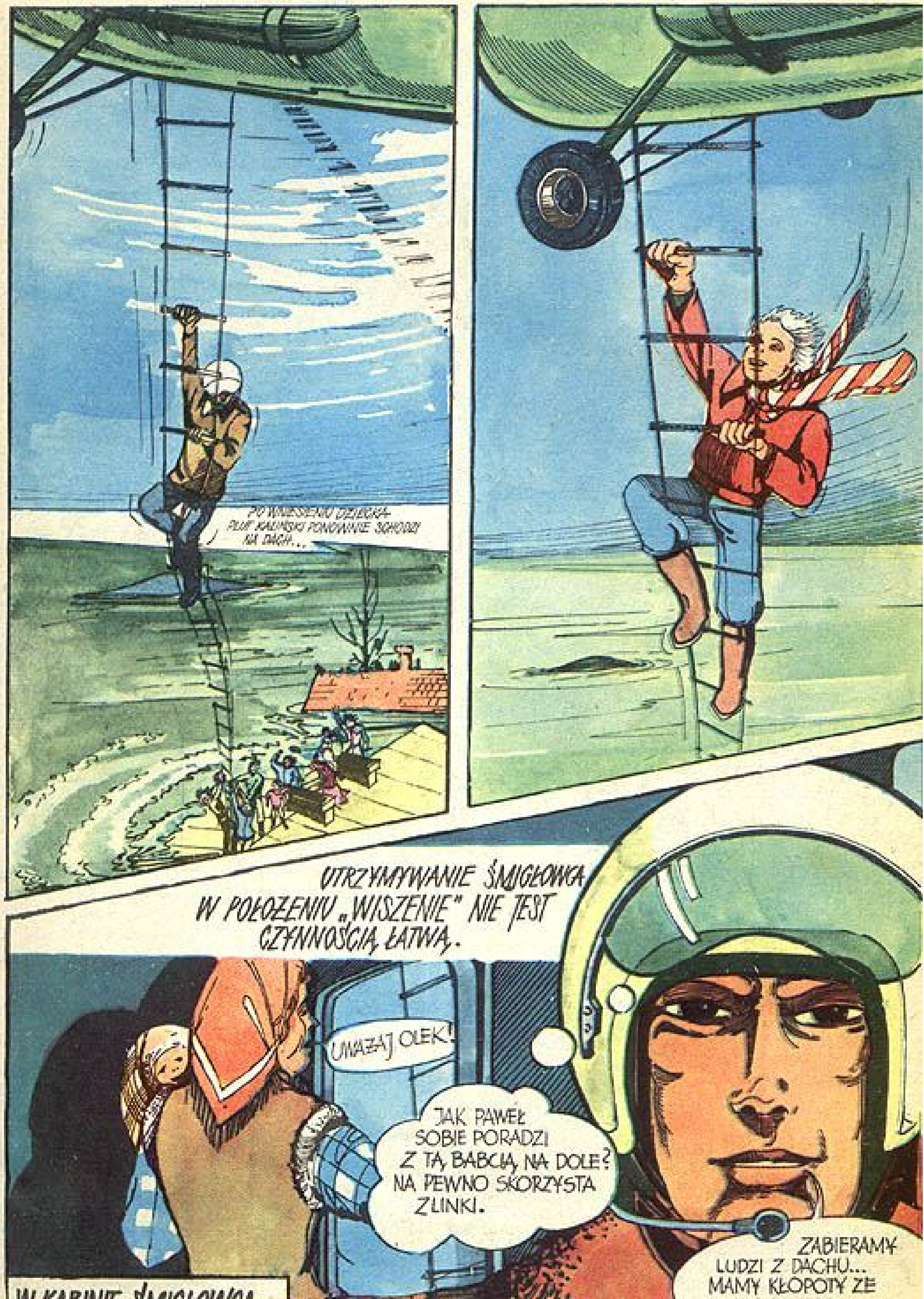



NA PEWNO TEN SAM. ZAPAMIĘTAŁAM JEGO NUMER...
SZKODA, ŻE TERAZ NIE MA TELEWIZJI...
MOI KOCHANI! W OBECNEJ SYTUACJI MUSIMY MYŚLEĆ O POMOCY LUDZIOM, A NIE O TELEWIZJI. PROSZĘ, KAŻDY NA SWOJE STANOWISKO.
NIE PŁACZ, MARZENKO! MOŻE TWÓJ PIESEK SIĘ URATUJE.
ŁADOWALI RZECZY NA WÓZ, WYNOSILI BABCIĘ... A O REKSIE ZAPOMNIELI... A MNIE TAM JUŻ NIE BYŁO... ZOSTAŁ PRZYWIĄZANY PRZY BUDZIE...


TAM DALEJ PŁYNĄ PONTONY. TO ZNACZY, ŻE SAPERZY JUŻ SĄ W AKCJI.
MOŻE ZOBACZYMY TEŻ W POWIETRZU KTÓREGOŚ Z NASZYCH KOLEGÓW Z SĄSIEDNICH ODCINKÓW...
ZNIŻAMY SIĘ DO TYCH ZAGRÓD... JESTEŚMY PRZED SAPERAMI.... ZDĄŻYMY URATOWAĆ LUDZI.
PRAWDOPODOBNIE TE ZAGRODY ZA CHWILĘ ZNAJDĄ SIĘ POD WODĄ. PONTONY MOGĄ NIE ZDĄŻYĆ. JEŻELI SĄ TAM LUDZIE SPRÓBUJCIE ICH ZABRAĆ. BĄDŹCIE OSTROŻNI!...




ZEJDĘ NAJPIERW PO KOBIETĘ I DZIECKO...
DOBRZE, BĘDĘ TAK TRZYMAŁ...
ZARAZ WRACAM PO DZIECKO I PODAM JE PANI DO KABINY!

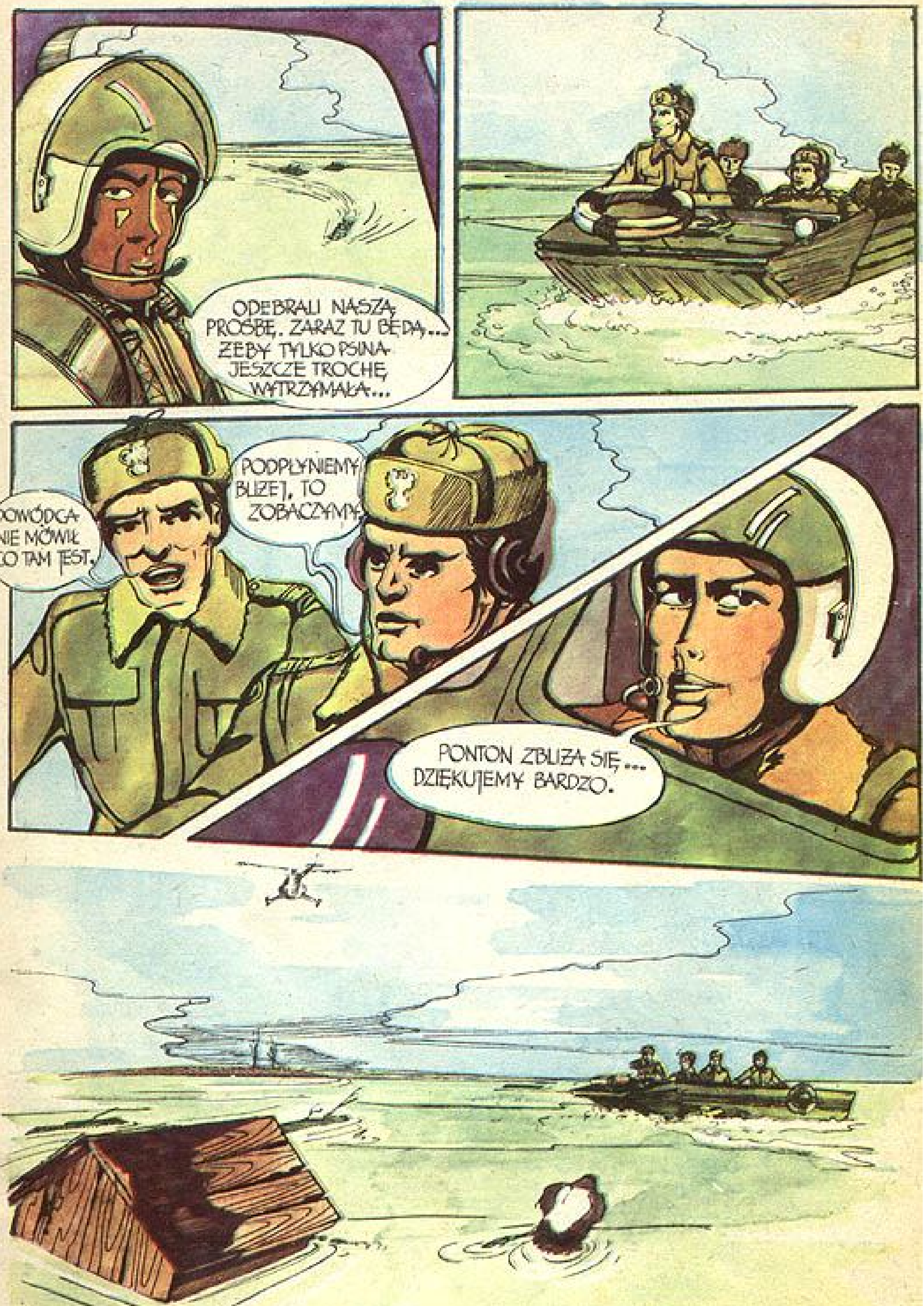


PO WNIESIENIU DZIECKA PLUT. KALIŃSKI PONOWNIE SCHODZI NA DACH...
UTRZYMYWANIE ŚMIGŁOWCA W POŁOŻENIU „WISZENIE" NIE JEST CZYNNOŚCIĄ ŁATWĄ.
UWAŻAJ OLEK!
JAK PAWEŁ SOBIE PORADZI Z TĄ BABCIĄ NA DOLE? NA PEWNO SKORZYSTA Z LINKI.
ZABIERAMY LUDZI Z DACHU... MAMY KŁOPOTY ZE


PÓŹNIEJ PRZERZUCI PAN LINĘ PRZEZ UCHWYT PRZY KABINIE... TYLKO OSTROŻNIE, ŻEBY PAN SAM NIE WYLECIAŁ PRZY WCIĄGANIU... PROSZĘ SZYBKO WCHODZIĆ.
NO, UDAŁO SIĘ!


W AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ UCZESTNICZĄ RÓWNIEŻ JEDNOSTKI SAPERÓW...
NA WYSOKIM BRZEGU RZEKI DZIAŁAJĄ PUNKTY POMOCY POWODZIANOM
O ŚMIGŁOWCE JUŻ SĄ!...
W KABINIE ŚMIGŁOWCA
WSZYSTKO STRACILIŚMY CAŁY ŻYWY INWENTARZ PRZEPADŁ.
NAJWAŻNIEJSZE, ŻE MY ŻYJEMY! NIE BYŁOBY DLA NAS RATUNKU, GDYBY NIE PANOWIE!


TAM, ZA TĄ SUCHĄ GAŁĘZIĄ, CO TO MOŻE BYĆ?!
TO CHYBA PSIA BUDA...
PIES! NIESTETY JEST PRZYWIĄZANY DO BUDY!
BIEDNE ZWIERZE. MOŻE UDAŁOBY SIĘ GO URATOWAĆ? SAPERZY NA PONTONACH SĄ NIEDALEKO. POPROSZĘ DOWÓDCĘ
NA STANOWISKU KIEROWANIA AKCJĄ PRZECIWPOWODZIOWĄ.
... MAM PROŚBĘ... MOŻE KTÓRYŚ Z PONTONÓW Z SEKTORA CZWARTEGO, MÓGŁBY SKIEROWAĆ SIĘ W STRONĘ KRĄŻĄCEGO ŚMIGŁOWCA...
ZARAZ ZAPYTAM. ZE WSZYSTKIMI MAM ŁĄCZNOŚĆ


ODEBRALI NASZĄ PROŚBĘ. ZARAZ TU BĘDĄ... ŻEBY TYLKO PSINA JESZCZE TROCHĘ WYTRZYMAŁA...
DOWÓDCA NIE MÓWIŁ CO TAM JEST.
PODPŁYNIEMY BLIŻEJ, TO ZOBACZYMY.
PONTON ZBLIŻA SIĘ... DZIĘKUJEMY BARDZO.


ZAPOMNIELI CIĘ, PIESKU, ODWIĄZAĆ...
ZARAZ CIĘ UWOLNIĘ... JESTEŚ MOIM PIERWSZYM URATOWANYM POWODZIANINEM. MASZ SZCZĘŚCIE, ŻE CI LOTNICY CIĘ WYPATRZYLI...
CZUWAJĄ. DZIELNYCH MAMY PRZYJACIÓŁ!...

OPERACJA „JAGIEŁŁO" I INNE

Wieść o powrocie posągu króla Władysława Jagiełły na cokół Pomnika Grunwaldzkiego na placu Matejki w Krakowie poruszyła nie tylko mieszkańców tego miasta. Cała Polska jesienią 1976 roku zasiadła przed telewizorami, aby śledzić najsensacyjniejszą podróż roku: przelot pomnika Władysława Jagiełły ze Śląska do Krakowa, przy użyciu śmigłowca. Ogromna, 5-metrowej wysokości rzeźba zwycięzcy bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku powróciła na swoje miejsce po 37-letniej przerwie.

Pomnik Grunwaldzki został zniszczony przez hitlerowców, jako jeden z pierwszych, w 1939 roku. Restauracja jego trwała kilka lat. I oto nadszedł końcowy etap przedsięwzięcia: dostarczenie pomnika przez śmigłowiec z Gliwic, gdzie był odlewany, do Krakowa. Było to niezwykle trudne zadanie. Należało bowiem nie tylko przetransportować, ale także ustawić rzeźbę na cokole. Tego październikowego dnia telewidzowie w całej Polsce zobaczyli śmigłowiec, który zawisł nad placem i ostrożnie zaczął opuszczać pomnik. Operacja okazała się jednak bardziej skomplikowana, niż przypuszczano. Pierwsza próba ustawienia pomnika nie powiodła się. Śmigłowiec musiał powrócić wraz z pomnikiem na krakowskie lotnisko, aby po godzinnej przerwie ponownie podjąć zadanie. Kierujący całą akcją prof. dr Wiktor Zin – mimo świadomości wielkiego ryzyka: chodziło przecież o milimetrową dokładność wpasowania pomnika w cokole – nie tracił optymizmu. Po kilku minutach zmagań z ciężkim pomnikiem – wiszącym na klinach trzymanych przez śmigłowiec – operacja udała się.

Obecnie piękny, 17-metrowej wysokości monument – dzieło prof. Mariana Koniecznego – dumnie zdobi Kraków. Krakowiacy nadali 6-tonowemu śmigłowcowi Mi-6a nazwę „Jagiełło".



W maju 1977 roku śmigłowiec Mi-6a „Jagiełło" zawisł nad rynkiem w Magnuszewie. Tym razem inny pomnik 6,5-metrowej wysokości, o wadze 3 ton opuścił się z powietrza na granitową płytę. Jest to pomnik Braterstwa Broni i upamiętnia zacięte i krwawe walki stoczone w sierpniu i wrześniu 1944 roku na Przyczółku Magnuszewsko-Wareckim przez żołnierzy radzieckich i polskich. Stąd właśnie w styczniu 1945 roku ruszyła ofensywa wyzwalania centralnych i zachodnich ziem Polski spod hitlerowskiej okupacji. Pomnik Braterstwa Broni jest dziełem Antoniego Ślęzaka. Został wykonany z blachy miedzianej w hucie „Warszawa" i spawany najnowszą metodą – gazem argon. Śmigłowiec „Jagiełło" miał trudne zadanie wymagające wielkiej precyzji i ostrożności. Pilot śmigłowca Józef Wietecha i tym razem wykonał zadanie celująco.



Foto: T. Szczepaniak





O DALSZYCH PRZYGODACH

PORUCZNIKA KARSKIEGO

I JEGO KOLEGÓW

PRZECZYTACIE

W KOLEJNYM ZESZYCIE

TEJ SERII PT „DESANT"

Z HISTORII LOTNICTWA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Polscy lotnicy w walkach o Piłę

Jedną z pięknych kart w dziejach lotnictwa Ludowego Wojska Polskiego stanowią walki polskich lotników o wyzwolenie Piły. W walkach tych wyróżnili się lotnicy 3 pułku lotnictwa szturmowego i 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" 4 mieszanej dywizji lotniczej, wchodzącej w skład 1 Armii WP.
Na początku 1945 r. Piła przekształcona została przez hitlerowców w ważny punkt oporu na południowych obszarach Pomorza. Miasto stanowiło twierdzę wchodzącą w skład umocnień Wału Pomorskiego. Obsadzono je przez ponad 26-tysięczny garnizon niemiecki, składający się z doborowych oddziałów pancerno-zmotoryzowanych, fortecznych, saperskich oraz licznej artylerii polowej i przeciwlotniczej.
1 lutego w rejon Piły podeszły wojska 61 armii 1 Frontu Białoruskiego, a od 4 lutego oblegały miasto wojska 47 armii. Z 60 i 260 dywizji piechoty 47 armii i 34 brygady zmotoryzowanej zorganizowano grupę uderzeniową, która otrzymała zadanie blokowania, a następnie zdobycia Piły.
Miasto bombardowały nieustannie radzieckie jednostki 16 armii lotniczej, z pomocą miało im przyjść lotnictwo polskie. Przed 3 pułkiem lotnictwa szturmowego, który przeniósł się już na lotnisko do Bydgoszczy, postawiono trudne zadanie. Miał on prowadzić rozpoznanie powietrzne przed frontem północnego skrzydła 1 Armii WP oraz zwalczać okrążone w Pile zgrupowanie hitlerowskie.
9 lutego polskie szturmowce przystąpiły do akcji, atakując Niemców na przemian z radzieckimi eskadrami przez następne dni (do 14 lutego). Szturmowce nalatywały na cele z różnych kierunków i na różnych wysokościach. Bombowo-szturmowe uderzenia wykonywano dość systematycznie, choć z różną częstotliwością, co wpływało destrukcyjnie na morale wojsk hitlerowskich.
I tak np. 3 pułk szturmowy działając małymi grupami (od 2 do 8 samolotów) wykonał na zgrupowanie nieprzyjaciela w Pile

mochodów, ok. 60 innych pojazdów, ok. 10 baterii artylerii, 2 baterie moździerzy, 16 wagonów kolejowych i jeden parowóz oraz wywołując ponad 60 pożarów. Jak widać z tych liczb, szturmowce uzyskały w tych działaniach bojowych doskonałe rezultaty.
13 lutego 1 pułk „Warszawa" przeniósł się także na lotnisko do Bydgoszczy i następnego dnia przystąpił do wykonywania zadań bojowych nad Piłą, ponosząc przy tym bolesną stratę – zginął kpt. Oleg Matwiejew – szef strzelania powietrznego pułku, instruktor i wychowawca młodych polskich pilotów. Wykonywał on zadania w parze z ppor. Gabisem, atakując wojska hitlerowskie otoczone w Pile. Obaj piloci zawracali kilkakrotnie, atakując kolejno pozycje Niemców na przedmieściach. Po jednym z nawrotów, pocisk działa przeciwlotniczego przebił lewe skrzydło samolotu Matwiejewa, rozpryskując się tuż przy kabinie i rzucając maszynę w półbeczce na plecy. Ciężko ranny pilot nie był w stanie odwrócić samolotu do normalnego położenia. Maszyna runęła w dół i uderzywszy o ziemię spłonęła.
Piloci 1 myśliwskiego pułku „Warszawa" starali się nie okazywać swego bólu – startowali dalej nieprzerwanie do nowych zadań.
W wyniku walk o Piłę trwających do 16 lutego 1945 r., jednostki radzieckie i polskie wzięły do niewoli 17 000 żołnierzy niemieckich, 7000 zostało zabitych. Do tego sukcesu przyczynili się również polscy lotnicy.
Wdzięczni mieszkańcy Piły uczcili po wojnie pamięć kpt. O. Matwiejewa – bohaterskiego pilota pułku „Warszawa", który oddał młode życie za wyzwolenie ich miasta. Jedną z ulic nazwano jego imieniem, a na jednym z placów stanął pomnik ku czci żołnierzy poległych w walkach o Piłę oraz lotnika kpt. Matwiejewa. Na wysokim obelisku stoi makieta myśliwskiego „Jaka", na którym latał w służbie polskich skrzydeł do ostatnich chwil